

STANOWISKO
ZWIĄZKU PRZEDSIĘBIORCÓW I PRACODAWCÓW W SPRAWIE DZIAŁAŃ
PODEJMOWANYCH PRZEZ NACZELNĄ IZBĘ APTEKARSKĄ

Związek Przedsiębiorców i Pracodawców zapewnia swoim członkom ochronę przed nadużyciami władz oraz rozwój biznesowy. Inicjujemy i wspieramy wszelkie działania zmierzające do wyeliminowania z polskiego prawodawstwa ograniczeń działalności gospodarczej przekraczających wymagania UE.

Jesteśmy zwolennikami wolnego rynku. Dopuszczamy ograniczenia wolności gospodarczej w tych przypadkach, gdzie przemawia za tym ważny interes publiczny, konkretny i należycie uzasadniony, a pożądaných celów nie da się osiągnąć w inny sposób.

Z niepokojem obserwujemy nasilającą się tendencję do zamykania naszego rodzimego rynku detalicznej sprzedaży leków i innych artykułów związanych z ochroną zdrowia. Tylko w ostatnich kilku miesiącach przedstawiciele administracji rządowej zadeklarowali poparcie dla wprowadzenia zasady „apteka dla aptekarza”, reinterpretacji przepisów Prawa farmaceutycznego w kierunku zakazu przekroczenia 1% aptek w województwie oraz wprowadzenia licznych ograniczeń w obrocie pozaaptecznym.

Wspomniane propozycje, poza tym, że wszystkie zmierzają do ograniczenia działalności gospodarczej, łączy jeszcze jedno – ich promotorem jest ta sama korporacja zawodowa, samorząd aptekarski.

Samorząd aptekarski w Polsce to blisko 30 tysięcy farmaceutów. W tej liczbie kilka tysięcy to właściciele aptek. Uważamy, że nie jest właściwe, by wąska grupa przedsiębiorców, pod płaszczykiem działalności samorządu zawodowego, dyktowała państwu przepisy korzystne dla swojego biznesu. Apelujemy do władz naszego kraju, aby przestały ulegać naciskom tej grupy biznesowo-zawodowej, bo ucierpi na tym

interes publiczny, a ostatecznie także pacjenci narażeni na wzrost cen leków i zmniejszoną ich dostępność.

Problem wykorzystywania uprawnień samorządu do walki konkurencyjnej nie jest nowy. W przeszłości wielokrotnie dochodziło do nielegalnych prób ograniczenia konkurencji przez lobby aptekarskie.

Już w 1993 roku podejmowane były próby wprowadzenia wytycznych dla okręgowych izb aptekarskich, aby przy opiniowaniu wniosków o otwarciu nowych aptek preferować pewien typ aptek oraz przeciwdziałać powstawaniu aptek w bliskości już istniejących. Decyzją z dnia 17 marca 1993 r. Urząd Antymonopolowy uznał, że okręgowe izby aptekarskie zawarły porozumienie monopolistyczne i nakazał izbom zaniechanie stosowania tej praktyki. Rok później decyzję Urzędu podtrzymał Sąd Antymonopolowy w wyroku z dnia 6 lipca 1994 r., sygn. XVII Amr 8/94, wskazując na brak akceptacji dla „wykorzystywania działalności organów samorządu zawodowego jako kamuflażu dla prowadzenia ukrytych działań godzących w wolną konkurencję i tym samym naruszających ustawę antymonopolową”.

Uważamy, że ostatnie propozycje zmierzające do zamknięcia rynku aptecznego realizują te same partykularne interesy grupy przedsiębiorców związanych z samorządem aptekarskim. Zmieniły się tylko metody. Zamiast narażać się na interwencję organów antymonopolowych, bezpieczniej jest przeprowadzić pożądane zmiany rękami ustawodawcy, pod hasłem „uporządkowania rynku farmaceutycznego” oraz w imię rzekomego „dobra pacjenta”.

„Apteka dla aptekarza”

„Apteka dla aptekarza” to idea ostatnio zaproponowana przez wiceministra zdrowia, pana Krzysztofa Łandę. W rzeczywistości to znany postulat samorządu zawodowego, zgłaszany od lat, ostatnio w styczniowej uchwale Krajowego Zjazdu Aptekarzy. W skrócie sprowadza się on do tego, by prawo prowadzenia apteki przysługiwało wyłącznie członkom samorządu zawodowego, tj. osobom z wykształceniem farmaceutycznym. (Wariantowo dopuszcza się spółki osobowe z większościami udziałem farmaceutów, co nie zmienia istoty rozwiązania). Postulat w 1991 r. trafił

Związek Przedsiębiorców i Pracodawców

Zarząd: Cezary Kaźmierczak – prezes, wiceprezisi: Tomasz Pruszczyński, Dorota Wolicka, Marcin Nowacki

nawet do ustawy o izbach aptekarskich, ale został uznany przez Trybunał Konstytucyjny za niezgodny z konstytucyjną zasadą ochrony własności i swobody gospodarczej.

O ile można zrozumieć dyskusję na ten temat w początkowym okresie tworzenia się naszego rynku aptecznego, o tyle zgłaszanie takiego postulatu dziś oznacza zamykanie oczu na rozwój rynku, jaki dokonał się w ostatnim ćwierćwieczu. Na początku lat 90. jedynie ok. 3 tys. placówek było prowadzonych w formie aptek prywatnych. W kolejnych latach kilka tysięcy placówek należących do tzw. Cefarmów zostało sprzedanych przez Skarb Państwa prywatnym właścicielom, od których nie wymagano przynależności do samorządu zawodowego. Kolejne tysiące aptek powstały od zera, w wyniku organizacyjnego i finansowego wysiłku ich właścicieli, małych i średnich polskich przedsiębiorców. Czy nasze państwo chce po latach powiedzieć tym wszystkim ludziom, że nie mają prawa do dalszego prowadzenia i rozwijania swojej działalności, tylko dlatego że psują biznes grupie właścicieli skupionej w samorządzie zawodowym?

Reinterpretacja przepisów o 1% aptek

Podobne kontrowersje budzi nacisk na reinterpretację przepisów Prawa farmaceutycznego o 1% aptek.

Przepis art. 99 ust. 3 Prawa farmaceutycznego, zgodnie ze swoim literalnym i jasnym brzmieniem stanowi, iż nie wydaje się zezwolenia na prowadzenie apteki, jeżeli wnioskodawca (lub jego grupa kapitałowa) prowadzi już pewną liczbę aptek. W pierwotnej wersji, obowiązującej od 2002 r., było to 10% w skali kraju. W 2004 r. liczbę tę zmniejszono do 1% aptek w skali województwa.

Można zastanawiać się czy taki przepis od początku miał sens i czemu właściwie miał służyć. Próżno bowiem szukać podobnych ograniczeń na innych rynkach. Wszędzie obowiązuje ten sam próg dominacji, 40% udziału we właściwym rynku i to bez zakazu jego przekraczania, a jedynie wiążący się z nałożeniem na dominującego przedsiębiorcę szczególnych ograniczeń. Na tym tle rynek apteczny można uznać za „wyróżniony”, choć trudno odnaleźć inne powody tego „wyróżnienia” niż protekcjonizm.

Związek Przedsiębiorców i Pracodawców

Zarząd: Cezary Kaźmierczak – prezes, wiceprezysi: Tomasz Pruszczyński, Dorota Wolicka, Marcin Nowacki

Niezależnie od celowości wprowadzenia art. 99 ust. 3, przez lata było jasne – dla organów stosujących prawo i dla przedsiębiorców rozwijających działalność na rynku aptecznym – że przepis ma na celu stabilizację liczby wydanych zezwoleń, zakazując wydawania nowych, natomiast pozostawia możliwość nabywania aptek działających na podstawie zezwoleń już wydanych. Ministerstwo Zdrowia potwierdziło to kilkakrotnie – m.in. w odpowiedzi z dnia 6 września 2012 r. na interpelację nr 7736 [1] oraz w uzasadnieniach dwóch kolejnych projektów nowelizacji Prawa farmaceutycznego [2] [3].

W latach 2007-2008 Ministerstwo Zdrowia próbowało przeprowadzić nowelizację rozszerzającą art. 99 ust. 3 – z zakazu wydawania nowych zezwoleń, na zakaz przekraczania progu 1% w wyniku przejęć. Inicjatywa ta ostatecznie upadła.

Brak wprowadzenia przepisów o zakazie przekraczania progu 1% nie przeszkodził zainteresowanym w forsowaniu tezy, że zakaz ten i tak obowiązuje. Systematyczny nacisk doprowadził w końcu do tego, że organy państwa w zeszłym roku przyjęły optykę korporacji aptekarskiej. Organy inspekcji farmaceutycznej wszczęły postępowania w sprawie cofnięcia „nadmiarowych” zezwoleń.

Nietrudno wskazać beneficjentów ww. zmiany. Są nimi – ponownie – właściciele aptek indywidualnych, skupieni w samorządzie zawodowym.

Obrót pozaapteczny

Innym polem żywej aktywności korporacji aptekarskiej w ostatnim czasie jest wprowadzenie wszelkich form ograniczenia tzw. obrotu pozaaptecznego. Chodzi o jak najbardziej radykalne ograniczenie możliwości zakupu poza apteką produktów leczniczych dostępnych bez recepty, czy to poprzez ograniczenie opakowań, czy też wycofanie wybranych substancji. Sama możliwość zakupu wybranych leków poza aptekami istnieje od początku obowiązywania Prawa farmaceutycznego i dotyczy tylko niektórych kategorii podstawowych leków w małych opakowaniach. Sprzedaż pozaapteczna jest ponadto uregulowana trzema rozporządzeniami ministra zdrowia: z 2 lutego 2009 roku w sprawie kryteriów klasyfikacji produktów leczniczych, które mogą być dopuszczone do obrotu w placówkach obrotu pozaaptecznego oraz w punktach aptecznych; z dnia 2 lutego 2009 roku w sprawie kwalifikacji osób

Związek Przedsiębiorców i Pracodawców

Zarząd: Cezary Kaźmierczak – prezes, wiceprezisi: Tomasz Pruszczyński, Dorota Wolicka, Marcin Nowacki

wydających produkty lecznicze w placówkach obrotu pozaaptecznego, a także wymogów, jakim powinien odpowiadać lokal i wyposażenie tych placówek oraz punktów aptecznych; w końcu, z dnia 22 października 2010 roku w sprawie wykazu produktów leczniczych, które mogą być dopuszczone do obrotu w placówkach obrotu pozaaptecznego oraz punktach aptecznych. Jak widać, pozaapteczny obrót lekami jest regulowany przepisami prawa, stąd też sugestie, jakoby odbywał się on w sposób niemalże dowolny, są ewidentnie fałszywe.

Co więcej, nie wiadomo nic o tym, aby fakt samej dostępności tych preparatów poza aptekami zwiększał w jakikolwiek sposób zagrożenie dla zdrowia Polaków. Przeciwnie, dzięki tej dostępności pacjent może zaspokoić doraźną potrzebę zdrowotną w sytuacji, gdy nie może od ręki skorzystać z konsultacji lekarskiej. Problem jest szczególnie palący w mniejszych miejscowościach oraz na wsiach, gdzie aptek nie ma lub otwarte są w ograniczonych godzinach. Czy zatem rzeczywiście chodzi o dobro pacjenta? Czy może o zmonopolizowanie kolejnego strumienia sprzedaży podstawowych preparatów przez kanał apteczny. Ponownie – beneficjentami proponowanej zmiany okazują się właściciele aptek.

Opisana sytuacja budzi nasz głęboki sprzeciw. Związek Przedsiębiorców i Pracodawców reprezentuje interesy przedsiębiorców i czyni to jawnie – występując jako organizacja pracodawców. Upominamy się o prawa tych, którzy przez lata wkładali swój czas, pieniądze i wysiłek w rozwinięcie działalności na rynku aptecznym, a obecnie muszą znosić publiczne dyskusje na temat najlepszego sposobu podziału ich majątku między konkurentów.

Apelujemy o zachowanie równowagi w pracach nad reformą rynku aptecznego. Rozumiemy, że prawna regulacja rynku musi uwzględniać interesy poszczególnych grup przedsiębiorców. Nie może być jednak tak, że regulacja jest wprowadzana wyłącznie w interesie jednej grupy, kosztem pozostałych, przede wszystkim polskich pacjentów.

Przestrzegamy przed skutkami dalszego promowania – czysto gospodarczych – interesów jednej grupy przedsiębiorców kosztem całego jej otoczenia. Proponowane zmiany grożą całkowitym uzależnieniem wszystkich właścicieli aptek, jak również ich

Związek Przedsiębiorców i Pracodawców

Zarząd: Cezary Kaźmierczak – prezes, wiceprezisi: Tomasz Pruszczyński, Dorota Wolicka, Marcin Nowacki

pracowników, od decyzji wąskiej grupy działaczy samorządowych. Choć samorząd aptekarski ma zgodnie z ustawą charakter samorządu zawodowego, nie gospodarczego, to jednak jego organy dysponują bardzo konkretnymi narzędziami wpływania na kształt rynku, idącymi dalej niż w przypadku jakiegokolwiek innego samorządu zawodowego w Polsce, m.in. opiniują wnioski przedsiębiorców o zezwolenia na nowe apteki (to właśnie w związku z tym obszarem kompetencji w ostatnim czasie wybuchła głośna sprawa prezesa jednej z okręgowych izb aptekarskich, skazanego za przyjęcie łapówki. Pieniądze miały być nagrodą za nakłonienie samorządu do zgody na otwarcie przez przedsiębiorcę kilku aptek na terenie działania izby) oraz oceniają, przy każdorazowej zmianie na stanowisku kierownika apteki, czy dana osoba daje rękojmię należytego wykonywania funkcji kierownika apteki, co warunkuje możliwość jej zatrudnienia (w tym zakresie osoby zainteresowane pracą dla aptek sieciowych spotykają się z licznymi utrudnieniami).

Co więcej, obecnie samorząd aptekarski ubiega się o dalsze poszerzenie kompetencji, m.in. poprzez wprowadzenie wymogu zgody na zatrudnienie danego kierownika w aptecę oraz prawo wizytacji aptek. Pomysły te oznaczają jeszcze dalej posuniętą ingerencję w działalność przedsiębiorców, którzy często są bezpośrednimi konkurentami osób zasiadających we władzach samorządu.

W powyższym kontekście obawiamy się, że promowane przez samorząd aptekarski, a opisane wyżej, zmiany prawa zmierzają do pogłębienia i usankcjonowania istniejących patologii, wykorzystując do tego autorytet aktualnych rządów Prawa i Sprawiedliwości z reprezentantami Ministerstwa Zdrowia na czele.

Jako przestrozę pragniemy przywołać wydarzenia z przełomu lat 2011/2012, kiedy wprowadzano nową ustawę refundacyjną. Wszyscy pamiętamy ostry protest środowiska lekarzy skupionego wokół Porozumienia Zielonogórskiego. Nie wszyscy pamiętają jednak, że innym ogniskiem protestu był właśnie samorząd aptekarski. W dniu 12 stycznia 2012 r. Naczelna Izba Aptekarska wezwała aptekarzy do protestu, polegającego na odmowie realizacji recept wystawianych przez protestujących lekarzy. W dniu 16 stycznia Rada wezwała do zaostrenia protestu, poprzez zamknięcie aptek w określonych godzinach. Protest miał na celu zmuszenie

Związek Przedsiębiorców i Pracodawców

Zarząd: Cezary Kaźmierczak – prezes, wiceprezisi: Tomasz Pruszczyński, Dorota Wolicka, Marcin Nowacki

rządzących do przyjęcia oczekiwanej przez samorząd zmiany prawa i okazał się skuteczny. Co znamienne, w proteście nie wzięły wówczas udziału apteki sieciowe, za co zresztą były krytykowane przez działaczy samorządowych.

Dalsze wzmacnianie korporacji aptekarskiej, poprzez uleganie jej wpływom i oddanie całości rynku aptecznego w ręce jej członków, doprowadzi do tego, że w przypadku próby wprowadzenia jakiegokolwiek regulacji niewygodnej dla samorządu aptekarskiego, państwo zostanie skonfrontowane z oporem jednolitej grupy biznesowo-zawodowej, z której tym razem nikt już się nie „wyłamie”, z obawy przed szykanami.

Prosimy o rzeczywisty dialog regulacyjny, prowadzony z poszanowaniem interesów wszystkich jego uczestników, bez sztucznego promowania interesów jednej grupy przedsiębiorców skupionych w samorządzie zawodowym.

[1] „Brak jest przeszkód, aby ten sam przedsiębiorca albo podmioty przez niego kontrolowane w sposób bezpośredni lub pośredni, w szczególności podmioty zależne w rozumieniu przepisów o ochronie konkurencji i konsumentów, prowadziły łącznie więcej niż 1% aptek ogólnodostępnych zlokalizowanych na terenie danego województwa, pod warunkiem, że prowadzą te apteki na podstawie zezwoleń wydanych zgodnie z obowiązującymi przepisami”.

[2] Z uzasadnienia projektu z 24 maja 2007 r. (druk sejmowy 1775): „Obok doprecyzowanego projektem art. 99 ust. 3 pkt 2 i 3 ustawy, znajdującego zastosowanie jedynie w odniesieniu do wydawania nowych zezwoleń na prowadzenie apteki, projekt wprowadza art. 99a, który zawiera generalny zakaz prowadzenia przez przedsiębiorcę lub grupę kapitałową aptek ogólnodostępnych, przekraczających 1% łącznie na terenie województwa”.

[3] Z uzasadnienia projektu z 3 listopada 2008 r. (znak: MZ-PL-462-6724-27/MZ/08): „Przepisy art. 80 ust. 1 i art. 99 ust. 3 ustawy – Prawo farmaceutyczne regulują rynek farmaceutyczny tylko od strony wydawania nowych zezwoleń na prowadzenie hurtowni farmaceutycznych/aptek, pozostawiając możliwość (...) posiadania przez przedsiębiorców kontrolowanych powyżej 1% łącznie aptek na terenie województwa”.